

Wszyscy zasługujemy na szacunek

Prawa Dziecka

Mam prawo do:



• równości, wolności, przyjaźni i szacunku

• swobody sumienia i wyznania

• zabawy i wyboru jej towarzyszy

• sprawiedliwej oceny

• wyboru jedzenia

• opieki medycznej

• niepowodzeń i łez

• niewiedzy, zadawania pytań i rozwijania zainteresowań

• życia, miłości, szczęścia i radości

• posiadania domu i rodziny

• ochrony zdrowia i bezpieczeństwa

• samotności, marzeń, odpoczynku, snu i wolnego czasu

• wiedzy i nauki przez zabawę

• życia bez przemocy

• narodowości i tożsamości

• tajemnic, prywatności i własnego zdania

• odmiennego wyglądu zewnętrznego

• nietykalności osobistej

Mam prawo i nie zawaham się go użyć!

<https://mala275.blogspot.com>

PONIEDZIAŁEK

Niby tacy sami, a jednak inni

TEMAT: Piłka dla wszystkich

CEL:

- rozwijanie mowy,

- kształtowanie postawy tolerancji w stosunku do dzieci niepełnosprawnych,
- rozwijanie sprawności manualnej,
- dostrzeganie różnic i podobieństw pomiędzy dziećmi różnych ras.
- wykonuje pracę plastyczną,

Zajęcia 1. Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej Piłka dla wszystkich

Książka (s. 82–83) dla każdego dziecka

Dzieci słuchają opowiadania i oglądają ilustracje w książce.

Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli. – Brawo, Franek! – krzykali kibice. – To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy. Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno. Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu? – Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie. – Opowiedz. – W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników! – To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada. – Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem! – Ojej! Zostałeś bramkarzem? – Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników. – Brawo! – A wtedy on na mnie nakrzyczał... – Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada. – Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”. – Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! – zezłościła się Ada. – Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale... Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie. – Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada. – Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek. – Potem wydarzyło się coś wspaniałego! Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej: – Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebie-104 skich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega. – To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada. – Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek. – Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa! – To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec. Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na

honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zadecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który się nie zna na grze i ciągle się myli. – I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek. – Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie. – Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada. – Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszcząca najgłośniej ze wszystkich kibiców

. • Rozmowa na temat opowiadania.

– Co śniło się Frankowi?

– O czym opowiadał Adzie?

– Jak zachowywali się chłopcy?

– Co zrobił ich kapitan?

– Kim został Franek na meczu?

– Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?

– Co będzie ćwiczył Franek?

– Jak oceniacie zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

• **Ćwiczenie w czytaniu. Książka (s. 82–83)**

6-LATKI/ Czytają tekst znajdujący się pod ilustracjami w książce./

• Zabawa orientacyjno-porządkowa **Dzieci – na spacer**. Dzieci – do domu.

Kółko do sersa

Dziecko rozkłada na dywanie kółko do sersa. To będzie twój dom. Na hasło: – na spacer – biega swobodnie, a na zawołanie: Dziecko – do domu – jak najszybciej i jak najciszej zajmuje miejsce w swoim domku, przybierając pozycję określoną przez R., np. siadając skrzyżnie. Po pewnej chwili, gdy R. ponownie woła: – na spacer, dziecko wybiega ze swojego domku i w zależności od tego, jakie polecenie wydał R., spaceruje, podskakuje itd.

Zajęcia 2. Wykonanie pracy plastycznej PLANETA DZIECI



Co będzie potrzebne do przygotowania kuli ziemskiej?

- balon,
- gazeta (pocięta w pasy - papier nie może być śliski),
- klej typu wikol lub klej przygotowany na bazie mąki i wody (wystarczy wymieszać mąkę z wodą w proporcjach 1:1 i zagotować na małym ogniu),
- wydrukowana mapa świata.

Przygotowanie krok po kroku:

1. Balon należy nadmuchać i zawiązać.
2. Nadmuchany balon smarujemy klejem i nakładamy warstwę pociętej w pasy gazety. Na obklejony balon nakładamy kolejną warstwę kleju i kolejne pasy pociętej gazety. W ten sposób nakładamy kilka warstw gazety (około 5-6), aby po wyschnięciu kula ziemiska była twarda.
3. Kulę zostawiamy do wyschnięcia na co najmniej 24 godziny. W okresie jesienno-zimowym warto ją powiesić blisko kaloryfera a latem wystawić np. na taras, balkon.
4. Po wyschnięciu przyklejamy mapę świata.

Co jest potrzebne do ozdobienia "Planety dzieci"?

- niebieska i zielona farba,

- kolorowanki przedstawiające dzieci z różnych stron świata np. z [Bliżej Przedszkola](#),
- kredki/farbki akwarelowe,
- wykałaczki,
- klej do klejenia na gorąco.

Rozmowa na temat indywidualności dzieci:

R. podkreśla, że nie można kogoś nie lubić za wygląd lub sposób zachowania, mówienia.

R. mówi:

- Wszystkie dzieci lubią się bawić
- . – Wszystkie dzieci chcą mieć koleżanki i kolegów.
- Wszystkie dzieci cieszą się, gdy jest im wesoło.
- Wszystkie dzieci płaczą, gdy jest im smutno.

• **Karta pracy, cz. 4, s. 54.**

Rysowanie siebie w swoim ulubionym ubraniu, ze swoją ulubioną zabawką. Kolorowanie ramki swoim ulubionym kolorem. Samodzielne pisanie swojego imienia (swoich imion) i nazwiska (lub z pomocą R.).

• **Ćwiczenia: oddechowe, artykulacyjne i słuchowe, na podstawie wiersza Ewy Małgorzaty Skorek Dni tygodnia.**

Jakie nazwy dni tygodnia znamy?

Czy wszystkie nazwy dni pamiętamy?

Jeśli ktoś lubi takie zadania,
niech się zabiera do wyliczania.

Powietrza dużo buzią nabiera

i na wydechu niech dni wymienia:

– poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela.

* Jeśli za trudne było zadanie, ćwicz dalej z nami to wyliczanie. – Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela...

WTOREK

TEMAT: Prawa dziecka znamy

Cel:

- zapamięta i zrecytuje wiersz,
- odczytuje zapis graficzny wyrazów: prawo, dziecko, miłość, bezpieczeństwo, zdrowie, szacunek,
- utrwali prawa dziecka (prawo do miłości, prawo do szacunku, prawo do opieki, prawo do nietykalności, prawo do bezpieczeństwa, prawo do zabawy);

Zajęcie 1. Słuchanie wiersza pt. „Prawa dziecka”- Janusz Korczak

Ćwiczenia emisyjne:

- Ćwiczenia z wykorzystaniem słów i sylab, melodii wymyślonych przez R.:

– Złość, złość

– mam jej dość; radość wielka, he, he, he, o, o!

<http://przedszkole411.waw.pl/wp-content/uploads/Wiersz-Prawa-Dziecka.pdf>

Niech się wreszcie każdy dowie

I rozpowie w świecie całym,

Że dziecko to także człowiek,

Tyle, że jeszcze mały.

Dlatego ludzie uczeni,

Którym za to należą się brawa,

Chcąc wielu dzieci los odmienić,

Spisali dla was mądre prawa.

Więc je na co dzień i od święta Spróbujcie dobrze zapamiętać:

Nikt mnie siłą nie ma prawa zmuszać do niczego,

A szczególnie do zrobienia czegoś niedobrego.

Mogę uczyć się wszystkiego, co mnie zacieka

I mam prawo sam wybierać, z kim się będę bawić.

Nikt nie może mnie poniżyć, krzywdzić, bić, wyzywać,

I każdego mogę zawsze na ratunek wzywać.

Jeśli mama albo tata już nie mieszka z nami,

Nikt nie może mi zabronić spotkać ich czasami.

Nikt nie może moich listów czytać bez pytania,

Mam też prawo do tajemnic i własnego zdania.

Mogę żądać, żeby każdy uznał moje prawa,

A gdy różnię się od innych, to jest moja sprawa.

Tak się tu wiersze poukładały,

Prawa dla dzieci na całym świecie,

Byście w potrzebie z nich korzystały Najlepiej, jak umiecie

- Zabawa oddechowa „**Wiatraczki**”
- Zabawa ruchowa „**Dokończ zdanie**” Mam prawo do....

Zajęcie 2. Osluchanie z piosenką „ Jesteśmy dziećmi”/ Śpiewające brzdące/

https://www.youtube.com/watch?v=7K3_mSb1zRQ

Tekst piosenki:

1. Czy jesteś z Afryki,
Czy też z Ameryki,
Nie jest ważne gdzie mieszkamy,
Bo jesteśmy tacy sami.

Ref: Jesteśmy dziećmi! Chcemy miłości!
Jesteśmy dziećmi! Chcemy radości!
Chcemy by często tulono nas
I żeby miło płynął nam czas.

2. Czy mówisz po polsku,
Czy też po japońsku,
Wszyscy dobrze rozumiemy,
Czego tak naprawdę chcemy.

Ref: Jesteśmy dziećmi! Chcemy miłości!
Jesteśmy dziećmi! Chcemy radości!
Chcemy by często tulono nas
I żeby miło płynął nam czas.

Ćwiczenia ruchowe – naśladowanie chodzenia po różnym podłożu i w różnych warunkach.

Dziecko:

Naśladuje chodzenie, Np. – po piasku, – po kamieniach, – gdy wieje mocny wiatr, – przez rwący strumyk, – po głębokim śniegu...

ŚRODA

TEMAT: Co jest cięższe a co lżejsze

CEL:

- porównywanie masy przedmiotów,
- zapoznanie z działaniem wagi szalkowej,

- rozwijanie sprawności fizycznej.
- rozwijanie sprawności manualnej,
- wykorzystanie w pracy surowców wtórnych.

Zajęcie1. Co jest cięższe, a co lżejsze?

Zapoznanie z wagą szalkową. Waga szalkowa.

- Ćwiczenia z zastosowaniem wagi szalkowej.

Klocki: drewniane, szkieletowe, miś.

• Pierwsza sytuacja.

R. kładzie na lewej szalce misia, a na prawej – trzy klocki

. – Co jest cięższe? Po czym to poznaliście?

– Co jest lżejsze? Po czym to poznaliście?

• Druga sytuacja.

R. kładzie na lewej szalce misia, a na prawej – cztery klocki.

– Co jest cięższe?

- Co jest lżejsze

? – Po czym poznaliście, że cztery klocki ważą tyle co miś? (Ilość klocków musi być taka, aby ich masa równoważyła masę misia).

• Trzecia sytuacja.

R. kładzie na lewej szalce misia, a na prawej – pięć klocków.

Co jest cięższe? Po czym to poznaliście?

– Co jest lżejsze? Po czym to poznaliście?

- Ćwiczenia w porównywaniu masy przedmiotów.

Różne przedmioty, np.: klocki, piłeczki, lalki, misie, tworzywo przyrodnicze, wagi szalkowe. Każde dziecko porównuje masę wybranych przedmiotów i określa, co jest cięższe, co jest lżejsze.

- **Karta pracy, cz. 4, s. 55.** Kolorowanie w każdej parze cięższego przedmiotu. Kończenie rysowania wag według wzoru

. http://www.camping-canada.com/kz_maze_indian.asp – labirynt – zaprowadź Indianina do tipi

<https://dzidziusiowo.pl/dla-dzieci/kolorowanki/dzieci-swiata>

Zabawa ruchowo - taneczna

Taneczne zabawy z balonami

Kiedy ktoś prosiłby mnie o namalowanie pracy pod tytułem "Dzieciństwo", z pewnością nie zabrakłoby tam kolorowych balonów czy też baniek mydlanych wznoszących się w kierunku chmur. Dzisiaj mowa będzie o tych pierwszych, przywołujących na myśl radosne wspomnienia. Podam Wam kilka głównie tanecznych zabaw z balonami, które możecie wykorzystać na balu karnawałowym i innych kinderbalach. Już na wstępie macie sukces gwarantowany, gdyż dzieciaki uwielbiają balony!



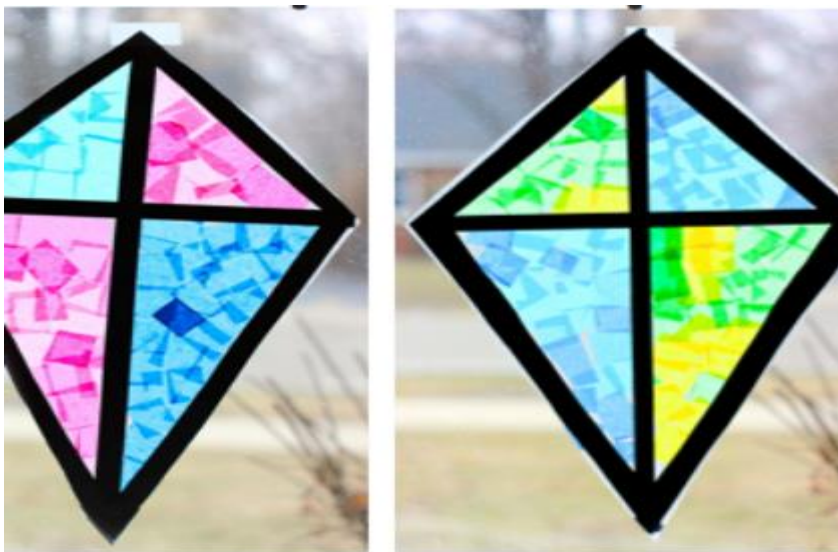
Warto zwrócić uwagę na jakość balonów, z których będziecie korzystać, gdyż w kontakcie z dziećmi muszą być naprawdę wytrzymałe, żeby potem nie było nieprzyjemności, gdy po prostu pękną (zawsze trzeba mieć kilka nadmuchanych balonów na zapas, gdyby właśnie to się stało).

- **Tańce w parach z balonami**, zabawa chyba wszystkim znana - dzieci tańczą w parach/ mama, siostra/ między nimi jest balonik, który nie może spaść na ziemię. Nie wolno trzymać go w

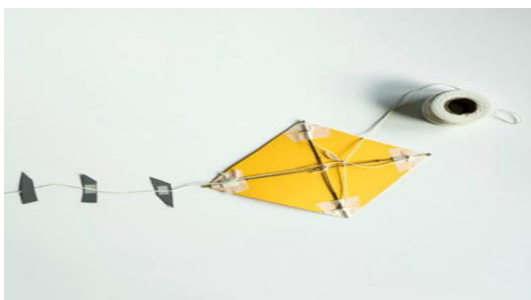
ręce. Na hasło podaje różne części ciała, między które będzie trzeba dać balon, np. między brzuchami, plecami, czołami, kolanami itp.

- **Balon w górze**, dziecko dostaje balonik, którego musi odbijać w rytm muzyki, tak, aby cały czas był w górze. Mama mówi jakimi częściami ciała mamy odbijać balon.

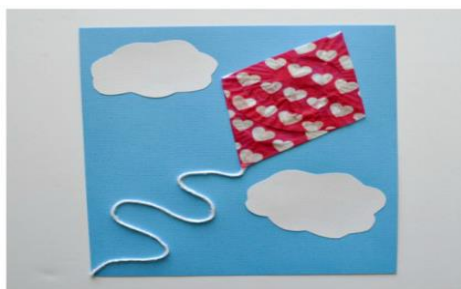
Zajęcie2. Moje latawce- praca plastyczna



Przygotuj się do wypełnienia okien uroczą [sztuką latawców z bibuły](#) . Są tak piękne, jak łapacze słońca i zainspirują twoje dziecko do tworzenia jeszcze większej ilości latawców.



[Latawce nie muszą być fantazyjne, aby latać](#) . Wystarczy sznurek, dwa patyczki, taśma i kawałek papieru, aby poczuć szarpnięcie.



Ten latawiec jest tak uroczy, że wygląda na kartkę z życzeniami!

CZWARTEK

TEMAT: Przyjaciele tak nie robią

Cel:

wypowiada się zdaniami rozwiniętym

- kształtowanie poczucia rytmu,
- rozwijanie zdolności wokalnych,

Karty pracy, cz. 4, s. 56–57.

Patrzenie na obrazek. Opowiadanie, co się na nim dzieje. Odszukiwanie na dużym obrazku przedmiotów, roślin umieszczonych na dole kart.

Zajęcie1. Zostań moim przyjacielem- nauka piosenki

<https://www.youtube.com/watch?v=K7i5YGNN4v8> – Zostań moim przyjacielem

Zajęcie2. Przyjaciele tak nie robią – bajka o przyjaźni między kotem i psem

<https://nietylkobajki.pl/bajki/przygody-fafika-i-baczka/posluchaj-bajki-o-przyjazni-miedzy-kotem-i-psem/>

Bardzo lubię nasz ogród, w którym zawsze jest tak pięknie, że nie chce się biec nigdzie indziej. I nieważne, czy jest zima, czy lato. Nawet, kiedy ktoś mówi, że w innym ogrodzie jest fajniej, to ja i tak najbardziej lubię nasz. Zawsze było tu wyjątkowo. A odkąd pojawił się Bączek, to jest jeszcze fajniej. Dzięki niemu zawsze jest co robić. Nie ma nudy i marudzenia. Nie ma smutku i narzekania. Zdradzę ci sekret, dlaczego tak jest. Otóż tak się dzieje, gdy ma się przyjaciela. Ja mam i jest nim Bączek.

– *Fafik, pobawimy się dziś po obiedzie w chowanego?* – pytanie Bączka wyrwało mnie z porannych rozmyślań.

– *Jasne, że tak. Wiesz przecież, jak lubię się chować przed Tobą. Pogoda jest super, a ja nie mam żadnego pomysłu na to, co zrobić z tak pięknym dniem* – przystałem na propozycję i znów zacząłem myśleć o przyjaźni.

Na początku naszej znajomości z Bączkiem, nie do końca rozumiałem, co znaczy BYĆ czyimś przyjacielem i co znaczy MIEĆ przyjaciela. Po prostu nigdy tego nie doświadczyłem. Odkąd przyjechałem do rodziny Kasi, byłem sam. Mimo, że ogród jest duży, nie udało mi się spotkać nikogo, z kim mógłbym się zaprzyjaźnić. Znałem parę gołębi, dzięcioła, dwóch braci – kretów, ale żadnego z

tych zwierzaków nie udało mi się tak polubić, aby nazywać go przyjacielem.

Dopiero, gdy pojawił się Bączek, wszystko zaczęło się zmieniać. Nie wiem, skąd on to wiedział, ale to właśnie dzięki niemu zrozumiałem, jak wspaniale jest mieć przyjaciela i jak ważne jest, by o tę przyjaźń dbać. Można ją przecież łatwo stracić. Przyjaźń i przyjaciela. A odzyskać... to coś bardzo trudnego.

Pewnego razu, podobnie jak dziś, umówiłem się z Bączkiem na zabawę w ogrodzie. Przedpołudnie minęło spokojnie i do obiadu czas upłynął mi na psim leniuszkowaniu. Gdy zjadłem obiad, od razu pobiegłem do ogrodu, choć z Bączkiem umówiłem się dopiero po poobiedniej drzemce. Nie chciało mi się jednak spać i pomyślałem, że czekając na przyjaciela, spędzę czas, wygrzewając się w popołudniowym słońcu.

Było cicho. W trawie słychać było pszczoły, które jak zwykle o tej porze dnia, zbierały nektar z kolorowych kwiatów. Położyłem się wygodnie na prawym boku i czekałem na spotkanie z moim ulubionym rudzielcem.

– *Cześć Fafik! Co porabiasz?* – z rozleniwienia wyrwał mnie czyjś piszczący, cienki głos.

Podniosłem powoli głowę i spojrzałem w stronę, z której go usłyszałem. Nic nie dostrzegając, pomyślałem, że może się przestyszałem. W końcu słonko mocno grzało i nie byłem pewien, czy nie przysnąłem. Tak więc głos, który usłyszałem, mógł mi się po prostu przyśnić.

– *Fafik! Fafiiiiik!* – tym razem głos wydał mi się mocniejszy i jakby ktoś wykrzyczał go wprost do mojego ucha. Zerwałem się na równe nogi. Obejrzałem w jedną stronę. Obejrzałem w drugą stronę i nic. Dopiero gdy spojrzałem w górę, na gałęzi dostrzegłem wiewiórkę. Ruda jak Bączek, ogon prawie jak u Bączka, tylko cała reszta zupełnie inna. No i ten głos – cienki i piskliwy.

– *A, to ty* – ziewnąłem i przywitałem się z Rudaską. – *Co dobrego słychać u ciebie?* – zapytałem.

– *Co dobrego? Bardzo dużo. Właśnie przed chwilą, niedaleko stąd, spotkałam dziecięcia Dudka, który powiedział mi, że chce założyć zespół i szuka chętnych do grania na różnych instrumentach. No i oczywiście wokalistki. Więc nie namyślając się wiele, od razu się zgłosiłam. W końcu głos mam nie najgorszy, a wygląd niczego sobie. Na cymbałkach z patyków grać będzie bóbr Leszek z pobliskiej rzeczki. Na grzechotkach lipek Kitek, a chórki zrobią dwa kosy, dwie sikorki i trzy słowiki. Wszystko byłoby idealnie, gdyby nie to, że wciąż brakuje nam basisty. Kiedy dziecięcia o tym wspomniał, od razu pomyślałam o tobie. Masz taki ciepły, niski głos, który idealnie nadaje się do basowania. Dzięki temu nie musisz uczyć się grać na żadnym instrumencie. Wystarczy, że będziesz wydawał takie niskie dźwięki: pam, pam, pararam, mmm.. oooo o o.. No wiesz. Na pewno dasz sobie radę. Co ty na to, Fafik?*

– *Hm... nigdy nie myślałam o tym, żeby grać w zespole, ale czemu nie? To może być super przygoda* – odpowiedziałem i wyobraziłem sobie, jak cały zespół występuje na wielkiej, leśnej scenie. Przyszły wszystkie zwierzęta. Wszyscy klaszczą w rytm naszych piosenek, a po skończonym koncercie, cała widownia woła: Bis! Bis!

– *Na pewno dasz sobie radę. Zresztą sam się przekonasz już za chwilę, bo dziś jest pierwsza próba* – wyrwała mnie z rozmarzenia Rudaska.

– *Dziś? A kiedy dokładnie?* – zapytałem, podekscytowany wszystkim o czym przed chwilą się dowiedziałem.

– *Za 15 minut, dlatego musimy iść już teraz, żeby się nie spóźnić* – ponagliła mnie wiewiórka.

– *No to chodźmy. Nie chciałbym, żeby wszyscy na nas czekali. To przecież wielka sprawa taki zespół, no i pierwsza próba. Ciekawe, jakie piosenki będziemy grać i śpiewać...* – te słowa wypowiadałem już w biegu, z radością podążając za koleżanką. Zupełnie wyleciało mi z głowy, że przecież umówiłem się z Bączkiem na popołudniowe zabawy. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, czym jest prawdziwa przyjaźń i jak postępują przyjaciele wobec siebie. Jednak już wkrótce miałem się tego dowiedzieć. Gdy dotarliśmy na miejsce, byli wszyscy oprócz trzech słowików, ale po chwili i one się zjawiły.

Dzięcioł Dudek przywitał wszystkich przybyłych i powiedział:

– *Własny zespół muzyczny to moje wielkie marzenie. Mam nadzieję, że pomożecie mi je zrealizować. Próby będą się odbywać dwa razy w tygodniu w tym miejscu. Następnym razem przygotuję instrumenty dla muzyków i słowa piosenki dla naszej wokalistki* – Rudaski. Za dwa miesiące pierwszy koncert. Bardzo was proszę, abyście ćwiczyli nie tylko na próbach, ale też w swoich domach. Dzięki temu nasz zespół będzie grał taką muzykę, której zechce posłuchać każdy mieszkaniec naszej okolicy. Słuchałem tego, co mówił dzięcioł Dudek i wciąż nie mogłem uwierzyć, że oto ja – zwyczajny pies – należę do wspaniałego zespołu muzycznego. Już nie mogę się doczekać, kiedy opowiem o wszystkim Bączkowi...

– *O rany!* – krzyknąłem jak oparzony, przerywając przemowę Dudka. – *Muszę wracać do domu. Przepraszam wszystkich. Obiecuję, że punktualnie zjawię się na następnej próbie* – wytłumaczyłem swoje niespodziewane zachowanie i pobiegłem co tchu w stronę ogrodu, gdzie – miałem nadzieję – wciąż czeka na mnie Bączek.

Na szczęście brama była otwarta i mogłem szybciotko dotrzeć do ogrodu. Bączek oczywiście tam był, ale już z daleka dostrzegłem, że minę ma niewesołą. Powiedziałbym nawet, że bardzo smutną.

– *Cześć Bączek. Długo czekasz na mnie?* – zapytałem mocno zdyszany.

– *Trochę* – cicho i z rezygnacją w głosie odparł Bączek.

– *Już jestem, więc możemy się bawić. Co ty na to?* – zapytałem, mając nadzieję, że smutna mina Bączka to coś chwilowego. Tak jednak nie było. Mój przyjaciel był bardzo, ale to bardzo smutny.

– *Gdzie byłeś tak długo? Przecież umówiliśmy się na zabawę. Przyszedłem zaraz po obiedzie, ale ciebie tu nie było. Pomyślałem, że może przysnąłeś na postaniu. Pobiegłem, by to sprawdzić, ale ciebie tam nie było. Szukałem na piętrze i za domem. Wybiegłem za bramę, ale i tam nigdzie Cię nie widziałem. Gdy wracałem, spotkałem naszego znajomego – gołębia Franka. Gdy zapytałem, czy wie, gdzie jesteś, odparł:*

– *Fafik? Przed chwilą widziałem, jak biegnie w stronę lasu z wiewiórką Rudaską.*

– *Do lasu?* – zapytałem zdziwiony. – *Po co miałby tam biec? I to w dodatku z wiewiórką, z którą ledwo się zna, bo dopiero niedawno pierwszy raz zjawiła się w naszym ogrodzie.*

– *Nie mam pojęcia, Bączku, ale mówię, co widziałem. Mam nadzieję, że trochę pomogłem* – odparł gołąb i gruchając, odleciał w stronę parku.

Zacząłem sobie wyobrażać, że coś złego cię spotkało. Że wpadłeś do dołu albo spadła na ciebie gruba gałąź. Martwiłem się coraz bardziej. Aż płakać mi się chciało – łamiącym się głosem zwierzył się Bączek.

– *Bączek, przepraszam że nic ci nie powiedziałem* – zacząłem się tłumaczyć. – *Rudaska tak mnie zaskoczyła tym, co mi powiedziała, że zupełnie zapomniałem o naszym spotkaniu. Wyobraź sobie, że dzięcioł chce założyć zespół muzyczny i ja będę w nim występować. Nigdy nie myślałem, że coś*

takiego mnie spotka, a tu taka niespodziewana propozycja – dodałem w nadziei, że dzięki temu szybciej minie smutek małego rudzielca.

– Przyjaciele tak nie robią – ze smutkiem w głosie i łzami w oczkach powiedział Bączek. – Jakbym ja się umówił i ktoś by przyszedł po mnie, to najpierw powiedziałbym o tym mojemu przyjacielowi. Wtedy moglibyśmy nawet razem pobiec i nie byłby sam. A nawet, jeśli by nie chciał nigdzie iść, to nie martwiłby się, co się ze mną stało, tak jak ja martwiłem się o ciebie.

Po tych słowach nie bardzo wiedziałem, co powiedzieć. Było mi tak głupio, że zapomniałem o Bączku. Zrobiłbym wszystko, by cofnąć to, co się stało. Ale niestety czasu cofnąć się nie da i jedyne, co mogłem zrobić, to przeprosić przyjaciela.

– Przepraszam cię Bączek. Wiesz, jak bardzo cię lubię i nie chciałem, by było ci przykro. To był pierwszy i ostatni raz. Obiecuję. Wybaczysz mi? – wyciągnąłem do niego łapę i czekałem na jego reakcję.

Bączek spojrział na mnie, potem na moją łapę i powiedział:

– Ok. Wybaczam ci i już się nie gniewam. Przecież przyjaciele sobie wybaczą. A poza tym cieszą się, kiedy drugiemu z nich uda się coś zrobić albo z jakiegoś powodu jest szczęśliwy. A ty przecież jesteś, bo grać będziesz w zespole dzięcioła Dudka – powiedział Bączek i wyciągnął łapkę na znak pojednania i zgody.

Od tamtego czasu nie zdarzyło się ani razu, bym zawiódł Bączka. Gdy wybieram się na próbę, mówię o tym Bączkowi, bo przecież on nie musi o tym pamiętać. Czasem, gdy ma czas, chodzi na próby ze mną. Innym razem zostaje w ogrodzie, a ja pędzę z Rudaską, by ćwiczyć kolejny utwór na letni koncert, który już wkrótce odbędzie się na wielkiej, leśnej polanie.

Nauczyłem się, że o tym, co dla nas ważne, trzeba zawsze pamiętać, bo gdy się tego nie robi, można to łatwo stracić. Tak jak przyjaźń. Jeden raz, czy dwa, może się zdarzyć, że zapomnimy o przyjacielu, ale jeśli będziemy to robić częściej, to nasza przyjaźń może się skończyć. Mam nadzieję, że podobnie jak ja, ty również pamiętasz o tych, których bardzo lubisz. A na pewno nie zapominasz, by mieć czas dla swojego przyjaciela. Tak jak ja mam czas dla mojego przyjaciela Bączka.

Karta pracy, cz. 4, s. 58.

Opowiadanie o tym, jak Olek i Ada obchodzili Dzień Dziecka. Układanie zdań o każdym obrazku. Pisanie samodzielnie lub przez R. imienia dziecka. Ozdabianie pola z imieniem.

PIĄTEK

TEMAT: Dzień Dziecka

CEL:

- współdziała w zabawach poprzez zabawę z mama, tata- rodziną
 - zachowuje się bezpiecznie podczas zabawy,
 - przejawianie oznak: życzliwości, dobroci, koleżeństwa wobec innych
 - kulturalne odnoszenie się do siebie,
- **Ćwiczenia w czytaniu. Książka (s. 90–91) dla każdego dziecka. Czytanie tekstu **Od buraka cukrowego do cukierka.****

PIOSENKI

<https://www.youtube.com/watch?v=CHRrns4VEsQ>- Przyjaźń wielka sprawa

<https://www.youtube.com/watch?v=-viYE8ZHMCY> Serduszko przyjaźni

<https://www.youtube.com/watch?v=S9s19ia-8CA> – Narysuje dziś serduszko

<https://www.youtube.com/watch?v=PopksuOWC9o> W przyjaźni tkwi siła

KOLOROWANKI

1. <https://dzidziusiowo.pl/dla-dzieci/kolorowanki/dzieci-swiata>
2. <http://www.raisingourkids.com/coloring-pages/printable/kids/>
3. <http://www.preschoolactivities.us/children-of-the-world-coloring/>
4. <http://colorkid.net/coloring-pages-around-world/coloring-pages-children-traditional-clothing>

ZABAWY RUCHOWE

<https://tylkodlamam.pl/banki-mydlane-zabawy-logopedyczne-ruchowe/>

KODOWANIE

1. <http://wuppsy.com/color-by-number-indian-coloring-page-for-kids-education-coloring-pages-printables-free/> – kodowanie – pokoloruj według numeru – Indianin
2. <http://www.supercoloring.com/pl/node/398285> – kodowanie – pokoloruj według numeru – dzieci na łące
3. <http://www.supercoloring.com/pl/node/398279> – kodowanie – pokoloruj według numeru – chłopiec z dziewczynką puszczają latawiec



DZIECI – 1 CZERWCA – DZIEŃ DZIECKA – 9 CZERWCA – DZIEŃ PRZYJACIELA